

## **Rozdział III**

### **WIECZNY POWRÓT TEGO SAMEGO**

Teorie Wiecznego Powrotu stanowi jeden z najbardziej kontrowersyjnych wątków w filozofii Nietzsche'go. Nawet najbardziej sympatyzujący z Nietzsche'ańskim myśleniem krytycy uważają tę teorię za obfitującą w niespójności. Wielu z nich odrzuca tę doktrynę jako zbyt fantastyczną lub pół-mistyczną. Inni zajmowali się raczej odkrywaniem historycznych wpływów prowadzących Nietzsche'go do tej doktryny niż badaniem jej sensu. Wśród komentatorów nie brakuje i tych, którzy uważają Nietzsche'go "myśl myśli" za wyraz nadchodzącego szaleństwa.

Stosunek samego Nietzsche do tej teorii jest niejednoznaczny. Z

jednej strony wypowiada się o niej hipotetycznie - przyjmując możliwość, że jest fałszywa i wspaniałomyślnie zezwala innym z nią walczyć. Z drugiej strony - nadaje jej centralne znaczenie uznając wydobyć jej na jaw za równoznaczne z przełamaniem historii ludzkości.

Wieczny Powrót wyraża tęsknotę Nietzsche'go za wiecznością. Mimo ciężkich komplikacji zdrowotnych Nietzsche znajdował w świecie wiele zjawisk godnych afirmacji. Rozpoznane i doświadczone piękno czyniło nieznośną myśl, że to wszystko co przedstawiało wyjątkową wartość po prostu rozpadnie się na zawsze.

“Pewien cesarz znudzony przemiennością wszystkich rzeczy nie brał ich zbyt poważnie i żył w spokoju między nimi. Dla mnie przeciwnie wszystko wydaje się zbyt wartościowe, by tak szybko minęło. Szukam wartości we wszystkim. Czy powinno się wylewać najbardziej wartościowe wino do morza? Moim wyznaniem jest to, że wszystko co wieczne może wrócić tu znowu”<sup>1)</sup>.

W przekonaniu Jaspersa teoria Wiecznego Powrotu to metafizyczna doktryna typu przed kantowskiego. Jej zaś egzystencjalne znaczenie sprowadza Jaspers do bezbożności. Pogląd ten, niesłuszny moim zdaniem, powtarza (lub wypowiada niezależnie) Gombrowicz w swoich wykładach “O historii filozofii”. Nie wdając się

w szczegółową dysputę pozwolę sobie zauważyć jedynie, iż Nietzsche nie akceptował historii filozofii, w której Kantowi przypadłaby rola punktu zwrotnego - tak, by można było dzielić filozofie na przed i po kantowską. Ważniejsze jest w wypowiedzi Jaspersa coś innego, zwrócenie mianowicie uwagi na metafizyczny i antropologiczny (egzystencjalny) wymiar teorii Wiecznego Powrotu.

Te dwa aspekty przesądają o autonomicznym charakterze “myśli, myśli”. Konflikt zaś kosmologicznej i antropologicznej perspektywy, innymi słowy konflikt w postrzeganiu świata jako Woli Mocy z punktu widzenia indywiduum i postrzeganiu świata jako Wiecznego Powrotu z perspektywy sub specie aeternitatis, przesądza o paradoksalnym - sprzecznym charakterze myślenia Nietzsche’go.

Jaspers stawia także problem możliwych historycznych korzeni Wiecznego Powrotu. Rozważa chrześcijaństwo i filozofię i filozofię presokratyczną jako ewentualne źródła. Ostatecznie jednak decyduje, że Nietzsche uważał swoją doktrynę za coś istotnie nowego. Wedle Jaspersa dla Nietzsche nie była to myśl zakorzeniona ani w chrześcijańskim ani w presokratycznym świecie. Zatem jest pozbawiona historii, można powiedzieć, że została rozpoznana po doświadczeniu rozpaczony wywołanym poczuciem nicości i historycznej nieważności. Może być również rozważana jako sposób na

nastawienie człowieka po samoprzezwyciężeniu, mimo odrzucenia wiary.

Znowu nie zgadzam się - powrót ma korzenie historyczne zarówno starogreckie, jak i chrześcijańskie. Zaratustra rzeczywiście prezentuje powrót jako historyczną nowość. Ale nie znaczy to, że Nietzsche'ańska teoria nie ma nic wspólnego z innymi teoriami Wiecznego Powrotu. Nietzsche wiedział, że stoicy nauczali doktrynę wiecznych powrotów światów. Nauczał jej wcześniej Heraklit. Nietzsche'go nauczanie w odróżnieniu od stoickiego nie zakłada jednak zrezygnowanego podporządkowania się konieczności naturalnych cykliów.

Nietzsche'ańska koncepcja jest bliższa Heraklitejskiej niż buddyjskiej. Przy czym Nietzsche przypomina Heraklita głównie nie przez to, że obaj mówią o powrocie płynącego - czy stającego się, lecz w tym, że obaj zgadzają się co do antynomicznego charakteru ludzkiego bycia: "jesteśmy i nie jesteśmy zarazem". Co do buddyjskiej koncepcji powrotu to kładzie ona, jak wiadomo, nacisk na następowanie niezliczonych narodzin w różnej formie, a nie na powtarzanie się tych samych kombinacji.

Natomiast druga część wypowiedzi Jaspersa trafniej oddaje bliskie mi rozumienie "myśli".

Niektórzy sugerują, że Wieczny Powrót stanowi szlachetne kłamstwo - mające być instrumentem wychowania nadczłowieka. Nie jest to według mnie wykluczone, pamiętamy o tym co zostało powiedziane o roli podwójnego kłamstwa, ale przy założeniu, że człowiek kłamie zawsze lub prawie zawsze. Wówczas jednak teza ta traci sensacyjny i obrazoburczy charakter. Nieporozumieniem byłoby jednak sprowadzać znaczenie tej teorii jedynie do wyżej wyłuszczonego sensu.

Inny jej aspekt wychwycił M. Kundera w powieści "Niežnośna lekkość bytu". Co mówi nam ten absurdalny mit? Wszystko kiedyś już powtórzyło się, to co już przeżyliśmy będzie się w nieskończoność powtarzać. Teoria Wiecznego Powrotu mówi nam zdaniem Kundery, że to nigdy nie powracające życie jest równe cieniowi, że jest bez ciężaru śmiertelne od początku, tyle samo warte bez względu na to, czy jest piękne czy przerażające. Jego wspaniałość nie znaczy nic. Nie powinna nas bardziej obchodzić niż wojna dwóch afrykańskich państw z XIV w., która na świecie nic nie zmieniła. Czy coś w tej wojnie się zmieni, jeśli powtórzy się nieskończoną ilość razy? Wieczny Powrót opisuje perspektywę, z której rzeczy wydają się nam inne niż je znamy. Jawią się nam bez łagodzącej okoliczności przemijania<sup>2)</sup>.

Ujęcie Kundery jest jednostronne, wydobywa nihilistyczny

aspekt Wiecznego Powrotu pomijając ekstatyczny wymiar. M. Kundera koncentruje się na “nie”, pomijając proces jego przekształcania się w “tak”. Wieczny Powrót uchodzi za selektywną zasadę: niszczy tych, którzy nie są go w stanie zaakceptować.

“Filozofia moja przynosi ideę zwycięską, od której ginie w końcu wszelki inny sposób myślenia. Jest to wielka idea hodowli. Rasy, które jej nie zniosą są skazane: te które odczuwają ją jako największe dobrodziejstwo, są wybrane do panowania”<sup>3)</sup>.

Zatem Nietzsche dostarcza tym sposobem typowi pańskiemu oręża do walki z typem niewolniczym, który wypracował sobie przewagę dzięki teorii nieśmiertelności duszy różnej od ciała, nagrody i kary i zaświatowego jej bytowania.

“Aby znieść ideę wrotu, jest konieczna wolność od moralności i nowe środki przeciw bólowi (ból pojmować jako ojca przyjemności, nie ma świadomości sumującej przykrości), rozkosz z wszelkiego rodzaju niepewności, próbowanie, jako przeciwwaga względem owego krańcowego fatalizmu - usunięcie “woli” - usunięcie poznania samego siebie. Największe wyniesienie świadomości siły w człowieku, jako tym, który tworzy nadczłowieka”<sup>4)</sup>.

Zatem w walce typu pańskiego z niewolniczym, niewolnikowi

zależy na zachowaniu siebie, typowi pańskiemu na przekroczeniu siebie ku nadczłowiekowi.

Z perspektywy Heideggera nauka o Wiecznym Powrocie tego samego to podstawowa myśl metafizyki Nietzsche'go - mówiąca o nieuwarunkowanym, nieskończonym powracającym kołowym biegu wszystkich rzeczy. Rezultatem tej nauki, twierdzi Heidegger, może być jedynie nuda i rozpacz, stąd bronimy się przed nią, o ile tylko ją słyszymy. Tym bardziej, że nie można jej udowodnić w sposób, jaki zwykle się dowodzi<sup>5)</sup>.

Zastrzeżenie mam tutaj co do owego nieuwarunkowanego jej charakteru. Jest on uwarunkowany określonym typem człowieka (nadczałowieka) to po pierwsze, warunkuje go po drugie teoria Woli Mocy, po trzecie według mnie trzy wspomniane koncepcje tworzą jedność i są ze sobą nierozzerwalnie związane - stanowią rodzaj heretyckiej trójcy.

U Heideggera podobnie jak w przypadku innych interpretatorów przeważa nacisk na negatywny aspekt teorii Wiecznego Powrotu. Co być może wskazuje na trafność diagnozy Nietzsche'go mówiącej o typowym dla filozofów nastawieniu negującym wartość życia.

Heidegger jednak dodaje: możliwe jest ujęcie tej nauki jako jedyne go punktu stałego filozofii Nietzsche'go. (Nie zgadzam się

ponownie, mam nadzieję, że moja praca pokazuje również inne punkty stałe).

Heidegger kontynuuje: wówczas mówi się o tej nauce jako o osobistej wierze Nietzsche'go. Są również tacy, którzy określają je mianem zwodniczego, małpującego misterium późnego Nietzsche'go. Heidegger konkluduje: nauka o Powrocie jest podstawową nauką filozofii Nietzsche'go, bez niej byłaby ona drzewem bez korzenia<sup>6)</sup>.

Źródłem tej doktryny jest zdaniem Heideggera własne Nietzsche'go życie. Wieczny Powrót jest ideą wielkiego osobistego znaczenia, idea ta nie była rezultatem serii logicznych rozważań lecz zjawiała się jako ekstremalnie silne doświadczenie mistyczne.

Stąd, zdaniem Heideggera, Wieczny Powrót nie może być rozumiany jako naukowa doktryna. (Nie jest to tak jednoznaczne..., Nietzsche próbował jej dowodzić naukowo, a nawet uważał ją za najbardziej naukową hipotezę). Teoria Wiecznego Powrotu pokazuje zmaganie Nietzsche'go z problemami antropomorfizmu. Z jednej strony Nietzsche dokonuje "uczłowieczenie" wizji świata twierdząc, że każda prezentacja całości tego co jest, może być dokonana tylko z określonej perspektywy, z drugiej strony próbuje to "uczłowieczyć", przekroczyć wznosząc się ponad wszystkie perspektywy, by osiągnąć punkt widzenia bez punktu widzenia.



Mamy zatem tutaj do czynienia z grą antropologicznej i kosmologicznej “perspektywy”. Myśl o “myśli” porusza się między biegunami tego, co antropologiczne i kosmologiczne. I nie tylko, także między biegunami tego, co ludzkie i nadludzkie. Zdaniem Heideggera Nietzsche nie zajmował się kwestią powiązania Wiecznego Powrotu i koncepcji Nadczłowieka.

Trudno mi zrozumieć tego rodzaju stwierdzenie. Związek ten jest niemal oczywisty. Nie ma teorii Wiecznego Powrotu bez Nadczłowieka, jak również Nadczłowieka bez Wiecznego Powrotu.

Nadczłowieczeństwo jest niemal definiowane przez formułę amor fati - wyrażającą się w afirmowanej postawie wobec świata, który mógłby wiecznie powracać w tej samej postaci.

Niektórzy z interpretatorów sugerują, że teoria Wiecznego Powrotu zastępuje koncepcję Nadczłowieka. Powołują się oni między innymi na to, iż pojęcia nadczłowieka nie pojawiają się w dziełach następujących po “Tako Rzecze Zaratustra” (co nie jest zresztą prawdą). Zastąpienie to ma polegać na zrezygnowaniu z koncepcji odkupienia przeszłości przez miłość, w której realizowano by wychowanie nadczłowieka na rzecz afirmacji w Wiecznym Powrocie tego, co jest teraz. Ekstatyczne przeżycie chwili wieczności - właściwe nadczłowiekowi, znosi moim zdaniem wszelkie antynomie, jest to

doświadczenie owej jedności z przed “stworzenia świata” będącego walka przeciwieństw. Stąd zniesienie antynomii przeszłości i przyszłości wcale nie musi oznaczać zastąpienia teorii Nadczłowieka teorią Wiecznego Powrotu - przeciwnie, ich istota jest tym samym. Co nie oznacza, że niektóre wypowiedzi Nietzsche’go wypowiedzi rzeczywiście nie czynią tego związku problematycznym. Nietzsche twierdzi, że dotąd w historii nadczłowiek nie zdarzył się jeszcze. “Jeszcze nie było nadczłowieka, widziałem nagimi największych i najmniejszych z ludzi, są jeszcze zbyt podobni do siebie”<sup>7)</sup>.

Powyższe twierdzenie połączone z literalną wykładnią Wiecznego Powrotu jako powrotu świata w tej samej postaci czyni niemożliwym pogodzenie obu teorii. Jeśli świat powraca zawsze w tej samej postaci, w jaki sposób mogłaby się pojawić jakakolwiek nowość? Dotykamy tutaj istnienia ważnej antynomii: z jednej strony Nietzsche mówi o wolności wydania na świat tego co ma jeszcze nadzieść, z drugiej strony twierdzi, że Wola jest czynem, który powtarza to co było. Możliwe więc, że Wieczny Powrót tego samego nie oznacza powrotu wszystkiego, co kiedykolwiek zdarzyło się w tej samej postaci nieskończoną ilość razy. Czym jest zatem to samo? Czy Nietzsche ma na myśli to samo czy podobne? Według Nietzsche’go to samo nie jest stopniem podobnego, raczej czymś zupełnie różnym. To

samo to nie identyczność dwóch rzeczy czy jakość w przestrzeni, lub dwóch sytuacji w czasie. Raczej chodzi o totalny charakter życia

Symbolicznie odpowiada na to pytanie koło Witruwiusza. Człowiek odnajdujący swoją jaźń (już tym samym Nadczłowiek), postrzega świat mimo antynomii jako jedność - i temu światu przytakuje i chce jego wiecznych powrotów. Pragnie zatem swojej własnej nieśmiertelności. To samość oznacza dionizyjcki pęd do jedności, sięgający poza świadomość do mrocznych stanów pełni, ekstatycznej afirmacji życia wiecznie tego samego. Wielka panteistyczna radość uświęcająca najstraszliwsze przejawy życia. Przeważnie interpretatorzy Wiecznego Powrotu odrzucają jego znaczenie metafizyczne nazywane tutaj literalną wykładnią, przypisując jednocześnie wielkie znaczenie antropologicznej wykładni. Jej sens można sprowadzić do imperatywu głoszącego co następuje: "twórz dla siebie tak wiele pięknych momentów, jak to tylko możliwe, abyś chciał żyć tym samym życiem przez całą wieczność". Teoria Wiecznego Powrotu rozumiana byłaby tutaj przez analogię do kantowskiego imperatywu kategorycznego. Analogia ta jest jednak tylko o tyle uprawniona, o ile zarówno imperatyw kantowski, jak i teoria Nietzsche'go teoria stawiają cel ludzkiemu działaniu - natomiast zawodzi w sposobie stawiania tego celu. Nietzsche przypisywał swojej

teorii hipotetyczny charakter. Kant zaś nazywa swój imperatyw kategorycznym.

Imperatyw Nietzsche'ański dostarcza danej jednostce niezbędnej do transformacji siły - powoduje, że dana osoba mierzy wszystko co czuje, czego chce i co robi jednym standardem - pytając samą siebie czy chce tej samej egzystencji ponownie. Nietzsche zdaje się sugerować, że każdy może doświadczać "wiecznie pożądanego" na sobie tylko właściwy sposób i nigdy jako czegoś uniwersalnie ważnego. Ten imperatyw nie wymaga określonego typu działań i sposobów zachowań, zostawia nawet miejsce dla sądów, które się wzajemnie wykluczają. Imperatyw Nietzsche wymaga tylko jednego: "Odcisnij piętno wieczności na swoim życiu". Innymi słowy "żyj tak, abyś pod koniec swojego istnienia mógł powiedzieć: niczego nie żałuję".

Wieczny Powrót spełnia więc również funkcję odkupienia przeszłości. Dzieje tego odkupienia stanowią integralną część "Zaratustry".

Zaratustra zamierza tak ukształtować własną postawę wobec życia, by móc przetworzyć wszystko "było" w "tak chciałem". Tak dla Wiecznego Powrotu oznacza odkupienie przeszłości. Kiedyś człowiek był tylko bezradnym widzem wobec przeszłości - jej nierealność

stanowiła źródło rozpacz i negacji życia. Teraz twórcza wola chce przeszłości jako przyszłości. Dotykamy tutaj ponownie antynomii woli: wola ustanawia to, co jest i jednocześnie powtarza to co było. Antynomię tego rodzaju (konieczności i chcenia) spotykamy także w pismach Augustyna, Lutra i Kanta<sup>8)</sup>.

Odkupienie przeszłości w Nietzsche'ańskiej filozofii oznacza także przezwycięzenie nihilizmu. W tym przypadku przezwyciężający i przezwyciężane są jednym i tym samym. Zaratustra przezwycięża swoją wolę do nicości i wstręt do dotychczasowego człowieka poprzez wolę Wiecznego Powrotu. Najbardziej ekstremalna wola negacji życia przekształca się w wolę jego afirmacji. Wieczny Powrót nadaje człowiekowi nowy ciężar po tym, gdy utracił on wiarę chrześcijańską. Teoria Wiecznego Powrotu spełnia rolę przeciwstawnego ideału. Stanowi, o czym wspominałem, decydujący element w odwiecznej walce typu pańskiego i niewolniczego!

Nietzsche zdawał sobie sprawę z trudności psychologicznych wynikających z przekształcenia najbardziej wewnętrznego "nie" w "tak", czy inaczej z przekształcenia przygnębiającego uczucia ciężaru w poczucie tanecznej lekkości. "Przez dionizyjskie "tak" wszystko będzie lekkie, co przedtem było ciężkie" - uczy Zaratustra.

Zaratustra uczy również kochać swoje otchłanie i szczyty - są

one bowiem jednym. Z najgłębszego - twierdzi - musi nadejść najwyższe. W ten sposób dokonuje się transformacja Zaratustry: z mówiącego "nie" staje się rzecznikiem kółka toczącego się życia. Jego symbolem jest bawiące się dziecko przedstawiające niewinność zapomnienia i nowy początek, samoporuszające się koło i święte "tak". Nihilizm i Wieczny Powrót warunkują się tak jak "tak" i "nie", jak "Światło i ciemność". Wieczny Powrót tego samego oznacza przezwycięzenie nihilizmu. Podobnie rzeczy się miały z Nietzsche'go życiem - ostatecznie pokusę samozniszczenia przemienił w wolę nieśmiertelności

Przemianę tę opisał Nietzsche w "Taką rzecz mówi Zaratustra" w analizowanym już fragmencie "O wizji i zagadce".

Wieczny Powrót tego samego uzmysławia nam problematyczność związku ludzkiej woli jakiegoś celu i bezcelowego obiegu świata. Zatem trudność tkwi w przezwycięzeniu dualizmu antropologicznej i kosmologicznej perspektywy.

W myśli o Wiecznym Powrocie tego samego decyduje się czy człowiek w ogóle chce jeszcze być. "Przedstawmy sobie tę myśl w najstraszniejszej formie: istnienie takie, jakim jest, bez sensu, bez celu, ale powracające nieuchronnie bez finału, nicości powrót wieczysty. To jest najbardziej krańcowa forma nihilizmu: nic (bezsens) wiecznie"<sup>9)</sup>.

Jak rozumieć ten kolisty cykl powrotów? Nie chodzi tutaj o jakiś finalny stan ani o stan równowagi. Totalna energia wznosi się do pewnego punktu, po czym opada i tak w koło. Nie chodzi tutaj o koło w geometrycznym sensie. Nie idzie także o początkowy chaos, z którego wyłania się stopniowo harmoniczna całość. Wszystko jest wieczne, nie staje się. Cykl nie jest czymś, co się stało. Stawanie się jest w obrębie cyklu. Koło jest pierwotnym prawem a stawanie się dokonuje się w jego obrębie. Kto zdolny jest akceptować życie mimo jego absurdalnego charakteru? “Najbardziej umiarkowani, ci, którym nie trzeba żadnych krańcowych artykułów wiary, ci którzy znaczną dozę przypadku, bezsensu nie tylko przyznają, lecz i lubią, ci którzy mogą myśleć o człowieku przypisując mu znacznie niższą wartość i nie stając się przy tym małymi i słabymi”<sup>10)</sup>.

Ci, którzy są zdolni myśleć i afirmować to błędnie - boskie koło istnienia, rezygnując z chrześcijańskiej wykładni wieczności jako nieprzemijającego bezczasowego bycia na rzecz wiecznie przemijającego, stającego się i jako takiego usprawiedliwionego życia.

W związku z powyższym - możemy w teorii Wiecznego Powrotu odróżnić dwie koncepcje wieczności. Zgodnie z pierwszą z nich wieczność jest rozumiana jako antyteza czyli jako bezczasowość przekraczająca czas, według zaś drugiego rozumienia - wieczność

stanowi najwyższą możliwość czasowości. Obie koncepcje konstatają istotowy dla Wiecznego Powrotu dualizm. Na gruncie Wiecznego Powrotu mamy zatem do czynienia co najmniej z trzema rodzajami dualizmów: człowieka realizującego wyznaczone cele i bezcelowego świata, Woli Mocy i Wiecznego Powrotu a także czasu i wieczności.

Odnosnie pierwszej z wymienionych antynomii nasuwa się zasadne pytanie: czy relacja wolności i konieczności została przez umieszczenie jej w kontekście Wiecznego Powrotu na nowo postawiona? Heidegger sugeruje, iż błędem byłoby umieszczać naukę o powrocie w starym schemacie wolności i konieczności zbudowanym na pojęciu przyczynowości<sup>11)</sup>.

Jak zatem w ogóle w obrębie koła istnienia, działania, planowania i decydowania możliwa jest wolność? W kole konieczności wolność wydaje się być niemożliwa i zbyteczna. Nietzsche'go "myśl myśli" zmusza do ponownego namysłu nad stosunkiem konieczności i wolności.

Już we wczesnej młodości Nietzsche zajmował się tą relacją, poświęcał jej dwie prace "O historii i fatum" i "Wolność Woli i fatum". Heidegger uważa jednak, że myśl o Wiecznym Powrocie nie należy do dziedziny tych pytań.

Nietzsche mówiąc: "żyj tak, abyś mógł życzyć sobie tego życia



ponownie”, kładzie nacisk na konkretne indywidualne istnienie rozstrzygające o tym, co było, jest i co będzie. Oczywiście nie mamy kompletnej wiedzy o tym co było. Nie możemy myśleć wstecz. Nawet gdy myślimy o przeszłości, nasza myśl biegnie do przodu ku przyszłości. Wraca do nas to, co będzie w następnej chwili - czyli to co było. Myślenie przeszłości jako przyszłości i przyszłości jako przeszłości jest warunkiem uchwycenia wyjątkowości chwili - momentu. O jej treści decyduje każde indywiduum przez to czego chce. Wolicjonalny i czasowy charakter ludzkiego istnienia określa to co jest, łącznie ze sposobem bycia człowieka w kole przyrody i historii. Wolni jesteśmy tylko przez naszą wolę, chcenie uwalnia - naucza Zaratustra we fragmencie zatytułowanym “Na wyspach szczęśliwych”. Problem polega jednak na tym, że chcenie ma dotyczyć tego, co konieczne. W tym celu nieodzowna jest przemiana chcącego w dziecko zmieniające to, co dotąd uchodziło za ciężkie w lekkie. Za najcięższą uznawano dotąd afirmację przeszłości - tego “co było”. Przetwarzanie tego co “było” w “tak chciałem” nazywa Zaratustra wybawieniem, umiłowaniem losu.

Formuła amor fati wyraża adekwatnie stan duszy Zaratustry - reprezentującej najwyższy rodzaj będącego. W duszy Zaratustry odbija się najwyższe prawo i istota świata Jego jestestwo łączy największe

sprzeczności w tym antynomię wolności i konieczności. Zdolność do harmonijnego łączenia przeciwieństw w wielkim stylu jest wyrazem najwyższej Woli Mocy właściwej nadczłowiekowi.

W ten oto mniej więcej sposób trzy zasadnicze pojęcia Nietzsche filozofii okazują się tworzyć jedność. Co oczywiście nie wyklucza napięć i antagonizmów między nimi. Jest to bowiem jedność w wielości. Wola Mocy jest określona przez nieustanny pęd do zwiększania się, do więcej, podczas gdy Wieczny Powrót to zahamowanie tego samego a nie nieustanne zwiększanie.

Według Löwitha jedność nauki o Wiecznym Powrocie zawdzięcza Nietzsche jedynie swojej poetyckiej zdolności do formułowania porównań, gdy ta go opuszcza, teoria Wiecznego Powrotu rozpada się na dwie niezależne od siebie części. Z jednej strony jest to wówczas nauka etyczna formułująca pewien imperatyw, z drugiej teoria o bezcelowym krążeniu świata - opisująca przyrodnicze zjawisko<sup>12)</sup>.

Z tego typu wykładni teorii Wiecznego Powrotu wyciąga się niekiedy wniosek, iż Nietzsche'go myśl myśli określa stosunek faktu i wartości. Teoria Wiecznego Powrotu jest wówczas interpretowana po pierwsze jako ateistyczna religia ustanawiająca cel dla człowieka zastępujący chrześcijańską wiarę, po drugie jako fizykalna metafizyka

wyrażona w pozytywistycznych kategoriach.

Nietzsche'ański ateizm jest jednak problematyczny - mówiąc o pierścieniu obejmującym indywidualne istnienie ludzkie - Nietzsche zastanawia się, czy jest to świat czy Bóg? Umarł, co warto tutaj jeszcze raz przypomnieć jedynie chrześcijański Bóg - ojciec, u którego człowiek szukał schronienia, osobistość, z którą człowiek pertraktował, wynagradzający sędzia. Umarł Bóg, z którym ostatni człowiek robił interesy.

Nietzsche zawsze dystansował się od ateistycznie nastawionych naukowców odrzucających wiarę w Boga tylko dlatego, że nie odnajdywali go w swoich próbkach, a pustkę po Nim zastępowali ideą postępu. Co się tyczy zaś fizykalności, to jej pozór w teorii Wiecznego Powrotu pochodzi stąd, iż Nietzsche próbował rzeczywiście dowodzić słuszności tej teorii, posługując się argumentacją zbliżoną do tej uchodzącej za naukową.

“Świat nie jest czymś, co się staje, czymś, co przemija, lub raczej staje się, przemija lecz nigdy się nie zaczął stawać, nigdy nie przestał przemijać, utrzymuje się jeden w drugim. Żyje sam sobą, ekskrementy są jego pożywieniem. “...Jeśli świat należy sobie wyobrazić jako określoną wielkość siły, określoną ilość ognisk siły..., wtedy wypływa stąd, że musi on niby w grze w kostki przerobić

obliczalną ilość kombinacji przy tej wielkiej grze istnienia. W nieskończenie wielkim okresie czasu każda możliwa kombinacja musiałaby być osiągnięta, więcej jeszcze osiągnięta była nieskończoną ilość razy. I ponieważ między każdą kombinacją i jej najbliższym powtórzeniem mogłyby się spełnić wszelkie jeszcze możliwe kombinacje, i że każda z tych kombinacji warunkuje całe następstwo kombinacji tego samego rzędu: tedy by dowiedziano ruchu kołowego szeregów absolutnie identycznych: świat jako ruch kołowy, który powtarzał się już nieskończoną ilość razy i który gra swoją grą in infinitum. Koncepcja ta nie jest po prostu koncepcją mechanistyczną, albowiem jeśli by nią była, tedy nie wprowadzałyby nieskończonego powrotu wypadków identycznych, lecz stan kresowy. Ponieważ świat go nie osiągnął, mechanizm musi być dla nas hipotezą niedoskonałą i tylko tymczasową<sup>13)</sup>.

Nietzsche'ańska argumentacja dowodząca hipotezy Wiecznego Powrotu wychodzi z trzech założeń: oczywistości stawania się (transformacji rzeczy, obecna sytuacja nie jest ostateczną, wszystko płynie), nieskończoności czasu oraz skończoności przestrzeni i ograniczonej ilości energii. Jeśli by przestrzeń była nieskończoną - energia dawno uległaby rozproszeniu a wszechświat przestałby stanowić jakąkolwiek całość. Przestrzeń nie jest również sferyczna,

tego typu forma powodowałaby równowagę (stan finalny), co przeczy naszym doświadczeniom. Nietzsche wyklucza także istnienie pustej przestrzeni, czy przestrzeni w sobie. Energia i przestrzeń to tylko dwa sposoby wyrażania tego samego. Nietzsche wskazuje również, że nieskończona energia (siła) jest dla nas niewyobrażalna.

“Świat jako siła nie powinien być wyobrażany jako nieograniczony, ponieważ tak pomyślany być nie może - zabraniamy sobie pojęcia siły nieskończonej, jako z pojęciem siły nie dającej się pogodzić..”<sup>14)</sup>.

Na bazie swoich założeń Nietzsche konkluduje, ponieważ liczba stanów stawania się nie jest nieskończona - bo energia musiałaby stale wzrastać, zatem albo świat jest w stanie równowagi (ale nie jest - co wiemy z doświadczenia) albo musimy przyjąć teorię Wiecznego Powrotu za dowiedzioną. Lub innymi słowy: energia (ilość siły) jest ograniczona, zatem liczba sytuacji, zmian, kombinacji sił jest również ograniczona. W nieskończonym czasie wszystkie kombinacje sił już zaistniały, zatem dzisiejszy stan rzeczy musi być powtórką.

Nie należy jednak zapominać, że mimo powyżej wyłuszczonej naukowej argumentacji, Nietzsche preferuje raczej zgadywanie niż dedukowanie. Nietzsche uznaje argumentowanie za oręż niewolniczego typu człowieka. Ponadto sporo słuszności ma Heidegger

twierdząc, że Nietzsche'go kategorie siły, skończoności, nieskończoności, chaosu, konieczności, niewiele mają wspólnego z naukami przyrodniczymi. Funkcjonują po prostu w zupełnie zmienionym kontekście pojęciowym. Nauki przyrodnicze zakładają takie określenia jak stawanie się, przestrzeń, czas, jednakowość, powrót i muszą je zakładać jako pojęcia wykraczające poza dziedzinę pytań właściwych naukom przyrodniczym. To, czym jest matematyka nie może zostać wyłożone matematycznie. Podobnie pytanie o to, czym jest nauka - wykracza poza kompetencje nauki, odnosi się do dziedziny filozofii tworzącej podstawy nauki. Co nie zmienia faktu, że Nietzsche interesował się Dühringiem, Mayerem, Bosłowichem w celu przełożenia metod naukowych na teorię Wiecznego Powrotu, stąd również zamiar Nietzsche'go studiowania matematyki i fizyki. Jeszcze raz widać na tym przykładzie kłistość myślenia Nietzsche'go - jako myślenia o całości. Próbował patrzeć na to, co "poetyckie" okiem przyrodnika i okiem poety na to, co "przyrodnicze".

Nietzsche nie ogranicza się zatem do jednej z tych dziedzin - decyduje się raczej na obie - zajmuje go całość istnienia zgodnie z tym co mówi. "Wszystko powróci, Syriusz i pajęczyna... i twoja myśl w tę godzinę...".

Najbardziej zajmująca jest właśnie ta całość współtworzona

przez paradoksalną bliskość ekstremalnych biegunów. Wieczny powrót według mnie jest myśleniem czy działaniem się Woli Mocy najpotężniejszych indywiduów w granicach określonych przez punkty ekstremalne - graniczne. To działanie się zostaje uznane za najbardziej wartościowe.

“Pierwszym pytaniem nie jest bynajmniej to, czy jesteśmy zadowoleni z siebie, lecz czy w ogóle jesteśmy z czegokolwiek zadowoleni. Przypuściwszy, że powiedzieliśmy “tak” do jednej jedynej chwili, przez to powiedzieliśmy “tak” nie tylko dla samych siebie, lecz dla całego istnienia. Albowiem nic nie istnieje oddzielnie, ani w samych rzeczach ani w nas i jeśli tylko raz jedyną duszą naszą zadrgała i zadźwięczała od szczęścia, trzeba było wszystkich wieczności, żeby spowodować to jedno stanie się, cała wieczność w tym jednym mignięciu naszego tak została przytaknięta...”<sup>15)</sup>.

Wspominałem już o tym, że koncepcja Wiecznego Powrotu bywa traktowana jako Nietzsche’go osobista religia. Religia “tej strony”, zawierająca więcej niż wszystkie religie, które tym życiem jako znikomym gardzą. Nietzsche jednak nakazuje: “Strzeżmy się traktować tę naukę jako religijną, potrzeba dla niej tysiącleci, długo musi pozostawać małą i bez mocy”. Jeśli mówię o niej jako o religii, to w następujący sposób: “Myśl o powrocie winna być religia bardziej

wolnych dusz... przebywających między lodami i czystym niebem”.

Nie należy myśli pojmować jako religii w tradycyjnym znaczeniu. Wolny duch sam określa istotę religii, koncepcję Boga i wiary. Nietzsche charakteryzuje wiarę jako obstawanie przy prawdzie. Zatem kwestia religii odsyła do problemu prawdy a ta do całości tego co jest. W ten sposób manifestuje się związek między poszczególnymi elementami całości.

Nietzsche był przekonany, że na tej koncepcji będą budowały swoją przyszłość całe generacje. By do tej myśli dojrzeć, potrzebne jest doświadczenie wszystkich możliwych stopni sceptycyzmu. Powrót nie implikuje rozumnego porządku w naturze. Chaos wszystkiego co jest, jako wykluczenie wszelkiej celowości nie stoi w sprzeczności z ideą Wiecznego Powrotu - konstytuowaną przez irracjonalną konieczność. Sprzeczności w obrębie tej koncepcji nie stanowią zarzutu, są raczej bodźcem do poszukiwania syntezy - jedności przeciwieństw zgodnej z duchem całego myślenia Nietzsche'go. W obrębie koncepcji Wiecznego Powrotu Nietzsche odnajduje doświadczenie wieczności bez konieczności negowania ziemskiego życia. Teza: “wszystko powraca” jest manifestacją najskrajniejszego zbliżenia świata istoty i stawania się jako taka stanowi szczyt spekulacji. Jednocześnie ma charakter hipotetyczny. Nietzsche bada do



jakiego stopnia przyjęcie możliwości Wiecznego Powrotu tego samego przekształciłoby ludzkie życie. Nietzsche pamięta i bierze przy tym pod uwagę ogromny wpływ, jaki na kulturę zachodu wywarła idea wiecznego potępienia.

Jeśli dane indywiduum zdecyduje się kształtować swoją postawę wobec tego, co istnieje rozważając możliwość Wiecznego Powrotu, to tym samym zmienia nie tylko siebie, ale i całość będącego.

Przekracza dane indywiduum przez to ulotny i nieugruntowany charakter swojej egzystencji. Istnienie nabiera nowych kolorów i znaczeń tak, że można o nim odtąd powiedzieć: to już zupełnie inna historia. Inaczej doświadcza się w jej obecności istnienia. Czy jeśli powraca w tej samej postaci, to czy daremne są wszelkie myśli, plany, działania? Czy wszystko wówczas jest równoznaczne a istnienie w obliczu Powrotu zamiast być ciężarem, staje się nieznośnie lekkie?

Nietzsche dostarcza nam odpowiedzi. To, że wszystko powraca, nie uniemożliwia stawiania i realizacji celów czy tworzenia, przeciwnie czyni myślenie wielką i niebezpieczną przygodą! Wielkie myśli działają najwolniej i najpóźniej.

Jednym z takich domniemyanych oddziaływań teorii Wiecznego Powrotu jest spełnianie roli substytutu wiary w nieśmiertelność. Wieczny Powrót oznacza dobrą wolę do życia, mimo a może właśnie

dla jego tragicznego charakteru.

Może nie jest to teoria prawdziwa. Nietzsche liczył się z tą ewentualnością. Ale nie oznacza to, że nie traktował tej teorii poważnie.

W moim przekonaniu ta teoria wraz z teorią Nadczłowieka i Woli Mocy tworzą podstawy Wielkiej Polityki Nietzsche'ańskiej. Jej zwieńczeniem jest koncepcja kastowego państwa o charakterze globalnym. Państwo tego typu może być budowane tylko w oparciu o całościową wizję istnienia, jej zaś twórcy wykraczają poza to, co uchodziło dotąd za "ludzkie", czyli formułowane w obrębie państw o lokalnym zasięgu. Ten typ super-państwa oznacza właśnie połączenie możliwie największej liczby przeciwieństw i nadanie im jednolitego charakteru w wielkim stylu - dzieła sztuki. Jego twórcy tym samym wcielają najwyższą formę Woli Mocy i aspirują do nadczłowieczeństwa. To państwo jest odbiciem odnalezionej zintegrowanej jaźni, symbolizowanej przez koło Witruwiusza.

Los bowiem nie jest niczym zewnętrznym, co zmusza nas do przeciwstawiania się własnej woli - działa raczej przez naszą wolę i przez to nie daje żadnych powodów do rezygnacji czy pesymizmu. To co czynimy jest częścią procesu o całościowym charakterze - ego jest losem i warunkiem istnienia.

Życie samo stworzyło dla siebie swoją najgłębszą myśl - pragnie ponad swoją najwyższą przeszkodą tworzyć”.

W koncepcji Wiecznego Powrotu do tego samego zbliżają się bieguny najbardziej od siebie odległe: to co najbardziej osobiste i bezosobiste - jaźń i państwo.

Powrót zmusza do wzniesienia się na szczyty aktywności. Co raz otrzymana istnienie jest wieczne. To co czynisz teraz, jest twoim wiecznym byciem. Nietzsche mówi: “uczę uwolnienia od wiecznego strumienia, strumień płynie i zawsze wraca z powrotem”.

Nietzsche przewycięża więc Parmenidesa dążąc ku Heraklitowi i przekracza Heraklita zmierzając z powrotem ku Parmenidesowi. W myśl przekonania: “w każdym działaniu, które czynisz, cała historia stawania się zostaje skrócona i powtórzona.